

# GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

## Dla Gdańska:

**PRZEPŁATA** na miesiąc grudzień już z odnośnieniem do domu 2,36 guldenów gdańskich.  
**OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-linowy lub jego miejsce 25 fen. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lin. lub jego miejsce 90 fen. gdańskich. Reklamy na pierwszej stronie o 50% drożej. W razie późniejszej zapłaty doliczamy 6% za opóźnienie. Dla poszukujących posady 50% zniżki.  
**OGŁOSZENIA** z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par“ Poznań lub Berlin SW. nr. 68, Nauenburgerstrasse nr. 4. Za szkody lub straty, powstałe z powodu niewyrażonych manuskryptów jak i za zgodność tłumaczenia nie odpowiadamy.

P. K. O. nr. 170028

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:**  
**GDAŃSK, STADTGEBIET NR. 12**  
Telefon nr. 737 i 1781

**Biuro w Gdańsku:**  
Pfefferstadt 1. (Wejście z uliczki booznej.)  
— Postcheckkonto Gdańsk nr. 1307. —

## Dla Polski:

**PRZEPŁATA** na miesiąc grudzień z odnośnieniem przez Katowice 605 000, — marek polskich. Pod opaską 1.200.000 marek polskich. Ogłoszenia i abonamenty przyjmują Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet nr. 12; „Par“ w Poznaniu i Bydgoszczy. Reklama Polska w Warszawie i Poznaniu i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce.  
**OGŁOSZENIA** za nonparelony wiersz 1-lin. lub jego miejsce 40.000 mkp. Reklamy za tekstem nonparelony wiersz 1-lin 120.000 mkp. Reklamy na 1-ej stronie za nonparelony wiersz 1-lin 180.000 mkp. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już złożone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Nr. pojedynczy 10 fen. gulden.

Filja Administracji: przy Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej). — Prenumerata i ogłoszenia płatne z góry.

Nr. pojed. 25000 mk. polskich.

Redaktor naczelny: Jerzy Herniczek.

## Ręce precz!

Cała Polska śledzi z zapartym oddechem uwagę wszystkich przykuwa proces, rozgrywający się przed wojskowym sądem warszawskim. Zamachy terrorystyczne, których dokonywano w maju, kiedy tworzyła się większość rządowa, zbrodnicze zamachy, które miały służyć anarchoję wśród społeczeństwa polskiego, zaczynają się wyjaśniać.

Na ławie oskarżonych zasiadli dwaj oficerowie - legioniści, strzelcy, oskarżeni o udział w konspiracyjnej organizacji, o zamachy na koleje, mosty, na budynki wojskowe: Wiczorkiewicz i Bagiński. Nie jest jeszcze wyjaśnione, kto kierował tą organizacją; padały wprawdzie zżania o jakimś tajemniczym osobniku z poselstwa państwa ościennego, lecz z dotychczasowych zeznań wynika raczej, że była to organizacja niezależna od czynników zewnętrznych, a nawet nie ujawniono dotąd kontaktu z miejscowymi elementami komunistycznymi.

Organizację nazwano w rozprawie sądowej „lewo-belwaderską“. Oskarżeni nie uprawiali agitacji komunistycznej, na tomiast w rozmowach z osobami, które chcieli wciągnąć do swego zespołu, podkreślali konieczność walki z „fasyzmem“. Konspiracja, podziemna robota, to był żywioł, wśród którego wzrosli o-baj oskarżeni, tem karmiono ich w Strzelcu, w P. O. W., w tej atmosferze zaczęli robić swe „bajeczne karjery“. Bagiński jako oficer sztabu generalnego, adiutant milicji ludowej, Wiczorkiewicz — pomimo nieukończony szkoły średniej — w Oddziale II Sztabu Generalnego.

Zbliżał się jednak koniec „bajecznych karjer“. Ładadzień powstać miał rząd narodowy, który położyłby koniec rządowi zakonspirowanej mafii. Zagrożeni konspiratorzy chwycili się dawnej wypróbowanej broni: terroru. Znano ją dobrze jeszcze z 1905 roku — wówczas akty terrorystyczne wyrodziły się w zwykły, kryminalny bandytyzm dziś epilog był potworniejszy: pod pretekstem organizowania zamachy, jakich gdzieindziej dokonują tylko szpierzy wrogich państw ościennych, a dokonywali ich rzekomi idealści-peowiacy. Kiedy zbrodniczy zamach na cytadelę w całym społeczeństwie wywołał grozę i przynębnienie, w celi aresztowanych oficerów-peowiaków rozbrzmiewał triumfalnie „Czerwony sztandar“.

Na ławie oskarżonych zasiada na razie tylko dwóch uczestników organizacji. W rzeczywistości jednak sąd odbywa się nad wszystkimi moralnymi sprawcami zbrodni, nad tymi, którzy wpałali w społeczeństwo przekonanie, że w praworządnym państwie kierować można za pomocą konspiracji, że swobodnie mogą, a bezkarnie panosić się nędzne krety, podrywające autorytet Rzeczypospolitej, pracujące nad Jej zgnębieniem. Otóż ów sąd w Warszawie jest głosem społeczeństwa

całego narodu, wszystkich jego warstw, jest protestem przeciw kreciej robocie! Ręce precz od rządów! woła zdrowy

rdzeń społeczeństwa polskiego. Ręce precz od Polski, bo to „Wielka i Święta Rzecz!“

## Po Stegerwaldzie — Marx.

Zestawienie listy bez aprobaty partii.

Berlin, (tel. wł. Gaz. Gd.). I dzień wczorajszy nie przyniósł rozwiązania kryzysu i Stegerwald, otrzymawszy przedpołudniem odmowną odpowiedź centrowców, partii ludowej i demokratów, uznał za stosowne zrezygnować ze swej kandydatury. Prawie cała prasa niemiecka atakuje obecnie socjalistów z tego powodu, że popełnili ten fatalny błąd i usunęli Stresemanna, bez upatwienia odpowiedniego następcy. „Vorwärts“ reaguje na zarzuty te w ten sposób, że pisze dosłownie:

„Jeżeli rząd niema popaść w anarchię, to ster jego powinni ująć w ręce socjaliści.“

Jakikolwiek rząd by nie przyszedł, będzie on tylko krótkotrwały i nowe wybory do parlamentu stały się nieuniknione.“

Wczoraj popołudniu nastąpiło powołanie posła Marka do tworzenia gabinetu. W obozie partii obywatelskiej przepowiadają, że będzie on miał więcej szczęścia aniżeli jego poprzednicy — dr. Albert i Stegerwald.

Marx przystąpił jeszcze przed daniem swej aprobaty do poszczególnych

partij celem wysondowania ich opinii i dopiero wtedy, gdy otrzymał ich zapewnienie iż znajdzie ich poparcie, podjął się zadania utworzenia gabinetu. Chce on zestawzić listę ministrów bez aprobaty poszczególnych frakcyj parlamentarnych. Najważniejsza teka zostaje powierzona, jak to zresztą „Gazeta Gdańska“ już przepowiadała przed kilku dniami — Stresemannowi, który wyraził swą zgodę co do piastowania urzędu ministra spraw zagranicznych. Socjaliści zebrałi się wczoraj popołudniu na nadzwyczajne posiedzenie frakcji i postanowili gabinet Marxa popierać.

Marx liczy 60 lat, pochodzi z Nadrenji i sprawuje od 13 lat mandat poselski. Jest on przewodniczącym partii centrowej i cieszy się uznaniem nawet wśród socjalistów. Nacjonaliści niemieccy są Marxowi zupełnie przeciwni i staną przeciwko gabinetowi w froncie opozycyjnym. Tem też tłumaczyć należy odzywające się dziś głosy nacjonalistycznych pism, domagających się zaprowadzenia dyktatury w państwie.

## Ojciec Święty o Polsce.

Szczegóły audjencji biskupa Fulmana w Watykanie.

Warszawa, 29. 11. (PAT). Dziś jako w rocznicę wiekopomnego powstania listopadowego odbyła się w Belwederze uroczystość tradycyjna objęcia warty pałacowej przez szkołę podchorążych w sposób tradycyjny.

O godz. 12-ej miała miejsce t. zw. odprawa warty w Łazienkach przed starą wartownią. Po uroczystej odprawie bataljonu z koszar udał się on do Belwederu. Wydzielony z bataljonu oddział przemaszzerował na dziedzińcu Belwederu i zaciągnął wartę. O godz. 12 w nocy z dnia 29 na 30 listopada prezydent Rzeczypospolitej obejdzie wszystkie posterunki wojskowe pełniące straż w Belwederze.

Warszawa, 29. 11. (PAT). Pisma lubelskie podają szczegóły o pobycie ks. bisk. lubelskiego Fulmana w Rzy-

mie i o jego audjencji u Papieża. Papież wypyttywał biskupa o szczegółach życia w Polsce, szczególnie przedmiotem zainteresowania Ojca świętego były dzieci polskie. Papież nawiazał też rozmowę do swego pobytu w Lublinie, przyczem zapytywał o szkoły, które swego czasu zwiedził, oraz o uniwersytet lubelski.

Papież żegnając się z biskupem zachęcał do dalszej pracy nad odrodzeniem Ojczyzny, oraz życzył społeczeństwu polskiemu, aby wszyscy żyli w zgodzie bez walki i nienawiści, kładąc fundament pod budowę wielkiej Polski.

Biskup Fulman podkreślił szczególne wrażenie, jakie na nim wywarł fakt, iż zobaczył obraz Matki Boskiej Częstochowskiej na biurku Papieża. Jest to pamiątka z czasów pobytu Papieża na Jasnej Górze.

## O wydanie posłów.

Rozprawy na komisji regulaminowej.

Warszawa, 29. 11. (PAT). Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad sprawą wydania posłów Marka, Stańczyka i Bobrowskiego w związku z wypadkami krakowskimi. W dyskusji zostały zgłoszone 3 wnioski: referenta posła Libermanna (PPS.) o odmówieniu wydania posłów, ks. Lutosławskiego (Z. L. N.) o wydanie wymienionych posłów i wniosek posła Brodackiego (P. S. L.) o wydanie posłów Stańczyka i Bobrowskiego, a odmówienie wydania posła Marka.

Nad wnioskami wywiązała się ożywiona dyskusja, trwająca aż 5 godzin. W głosowaniu wniosek posła Libermanna upadł 8 przeciwko 7 głosom,

wniosek ks. Lutosławskiego upadł 9 przeciwko 6, został przyjęty wniosek posła Brodackiego o wydanie posłów Stańczyka i Bobrowskiego i odmówienie wydania posła Marka.

Posłowie Libermann i ks. Lutosławski zgłosili votum mniejszości: pierwszy domagając się odmówienia wydania wszystkich trzech posłów, drugi — wydania również i posła Marka.

## Budowa portu.

Gdynia. W ubiegłą sobotę prze-rwane zostały roboty przy budowie portu. Dalsze roboty będą podjęte na wiosnę. W tutejszych kołach miarodajnych mówią, iż roboty na wiosnę mają być podjęte przy udziale pewnego konsorcjum zagranicznego.

## Przeciw żydom.

Berlin, (tel. wł. Gaz. Gd.). Z powodu ponownych wykrecozeń studentów, grupujących się w nacjonalistycznych obozach przeciw żydom w uniwersytecie wiedeńskim, wykłady zostały na jakiś czas zawieszane. Onegdaj zatarasowało przeszło 100 studentów drogę do uniwersytetu studentom żydom i nie dało im wejść do gmachu. Wobec tego, że po stronie studentów żydowskich stanęli socjaliści, przyszło do biatyki z nacjonalistami. Policja wystąpiła przeciw nacjonalistom i aresztowała kilkunastu przywódców ruchu antysemickiego.

## Francja i Anglja.

Nieporozumienia w sprawie Zagłębia Ruhry.

London, 29. 11. (PAT. (Reuter.) Paryski korespondent „Timesa“, pisząc o sytuacji, jaka się wytworzyła w Zagłębiu Ruhry, zauważa iż angielskie koszty okupacji Zagłębia określone zostały swego czasu przez sojuszników na 240 milionów mk. złot. Ponieważ między sojusznikami nie zawarto żadnego porozumienia co do rozszerzenia terenu okupacji, lub też podniesienia sumy kosztów tej okupacji, przeto Francja, przesuwając granicę tej okupacji uczyniła to bez porozumienia się z Rzeszą i dlatego domagając się od Niemiec pokrycia poniesionych kosztów, korzysta właściwie z uprawnień będących udziałem, wszystkich sojuszników.

Taktyka Francji, pisze dalej dziennik, zdaje się stawianiem rządowi angielskiemu publicznie dyktatu, który się daje skreślić we formie następującej: Skoro rząd angielski kwestjonuje legalność okupacji zagłębia Ruhry, nie może mieć pretensji do skutków wpływających z faktu, któremu odmawia prawomocności. Jeżeli zaś domaga się podziału świadczeń, w ten sposób uznaje legalność okupacji.

## Rumunja a Polska.

Podpisanie układu w sprawie ograniczenia zbrojnych.

Bukareszt. W środę podpisali w Tiraspolu przedstawiciele rządu bolszewickiego oraz przedstawiciele rządu rumuńskiego specjalny układ w sprawie uniemocnienia wojskowych konfliktów na pograniczu Dniestru. Według układu tego, który musi uzyskać jeszcze ratyfikację obu rządów i wejść w życie od 1-go grudnia, są oba państwa zobowiązane ścigać wszystkich wojskowych czy członków band, które dokonywują w paśmie pogranicznym napadów. W bukareszteńskich kołach uważają układ ten jako podstawę dalszych pertraktacji w sprawie zawarcia w Tiraspolu układu gospodarczego.

## Wstępne notowania giełdowe

30. 11. 1923 o godz. 10<sup>1/2</sup> przed poł.  
w Gdańsku:  
Dolar (wypłata) 3300000 mp.  
Dolar (loco) 3300000 mp.  
Dolar 8500000000000 mn.  
Dolar 5,80 guld. gd.  
Marka polska  
(1000000) 1,80 guld. gd.  
Czeki  
(1000000) 2,00 guld. gd.  
w Warszawie:  
Dolar 3400000 mp.

## Z notatnika Suworina.

Założyciel sławnej „Nowoje Wremja“ stary Aleksiej Suworin cieszył się przez bardzo długi szereg lat opinią najlepszego dziennikarza i redaktora z całej Rosji. Posiadał on też nadzwyczajny dar do dostosowywania swego pisma do wymagań i zupełnie podrzędnego urzędnika i wysokiego dygnitarza wojskowego i zamienił organ swój na najpoczytniejszą z gazet arystokracji rosyjskiej. Każda rodzina, dbająca o swój honor i uchodząca za więcej dystyngowaną — podawała powiadomienie o zgonie swych najdroższych li tylko w „Nowoje Wremji“. Suworin szczylił się niejednokrotnie z tego, że bogactwa przysparzają mu przeważnie „umarli“ i „kucharki“. Obok ogłoszeń o zmarłych i zapotrzebowaniach służących i kucharek podawał Suworin wszakże i takie ogłoszenia, którychby żadne z szanujących się pism nie przyniosło. W sprawach politycznych nie miał on żadnego utartego i utrwalonego zdania i nie obstawał nigdy przy jednym i tych samych zasadach — jedynie tylko w uprawianiu nacjonalistycznych hec i w apoteozowaniu autokratyzmu oraz przesładowaniu wszystkich szczepów i ludów nierosyjsk. oraz wszystkich wyznawców wiary nieortodoksyjnej kroczył on od początku do końca po jednej i tej samej drodze i nie gardził w podjętej walce żadną bronią. „Nowoje Wremja“ ponosi główną winę wojny rosyjsko japońskiej, „Nowoje Wremja“ jednak ma tę wielką zasługę, że potrafiła zjechać Anglię przy izolowaniu wpływu niemieckich na Dalekim Wschodzie. Cechą najobrzydliwszą „Nowoje Wremja“ była sprzedajność jego. Podczas gdy stary Suworin był przynajmniej wielkim dziennikarzem, nie mieli synowie jego, odnoszący w piśmie na początku wojny światowej największe triumfy — najmniejszych kwalifikacji dziennikarskich.

Bolszewicy wydalili obecnie notatnik Suworina, zawierający 407 stron. Zawarte w notatniku szczegóły są nadzwyczaj ciekawe dla oceny panujących w Rosji stosunków. Przytaczamy tu kilka najważniejszych ustępów, według otrzymanej co tylko „Izwestiji“ z dnia 10 listopada.

„Zaledwie człowiek się zjeżdża — piżme Suworin — z naszymi dyplomatami, którzy są w gruncie rzeczy degeneratami, to musi wiać się z bólu i irytować się z powodu własnej niewolniczości“.

„Nie posiadamy żadnej klasy rządzącej — nawet i koła dworskie nie są arystokratyczne — lecz tylko małostkową, zebraną masą...“

Wielki książę Piotr Mikołajewicz wziął 5 milionów rubli na założenie „Phönixa“. Akcje podrubowano na 700 rubli, a dziś sprzedają po 50 rubli.

Wielki książę Włodzimierz wziął na wesele 2 miliony rubli z funduszy barona Stiglitz, przeznaczonych na założenie szkoły sztuk pięknych.

Wielki książę Sergiusz Aleksandrowicz otrzymał 2 miliony łapówki i poprosił zaraz potem o zwłokę przy zaprowadzeniu monopolu spirytusowego w Moskwie. Witte udowodnił to na podstawie dokumentów. Także i car wiedział o tem. Wielcy książęta otrzymywali wogóle różne łapówki i starali się o wzbogacenie.

„Do kupna floty argentyńskiej nie doszło li tylko dla tego, że domagano się dla w. księcia Aleksandra Mikołajewicza łapówki w sumie 5 milionów rubli.

„Tam przelewają swą krew (japońska wojna) a wielcy książęta trudnią się tylko zbieraniem łapówek. Rosja jest wielkim folwarkiem rodziny Romanowów, na którym chce się koniecznie wzbogacić.

Czy rząd ma przyjaciół? Można z całą pewnością twierdzić, że nie. Jakżeż mogą iść jacy, bandyci, złodzieje mieć przyjaciół?

„Pocieszcie się — wy półgłupkowi włączycie się w czasie nastanej niezadługo! Zbliżanie się czasów tych daje się odczuwać już w całej pełni w tem, że rząd utracił zupełnie głowę. Jak długo mogą trwać jednak nierządy? Gdybym mógł przynajmniej umrzeć w przekonaniu, że skończyła się swawola i że nie potrzeba już wielkiej burzy, któraby ją zmiołła. Zwykła wichura powinna znieść ją, obalić“.

Nadzwyczaj charakterystyczne dla tego wysoce uzdolnionego i wewnątrz ciągle wahającego się i bezprzekonaniowego dziennika są zdania, które pisał po obaleniu rewolucji przez Stolypina.

„Żal mi doprawdy tego aż na śmierć zamęczonego zwierzęcia rewolucyjnego. Nie dla tego, abym miał żałować jego ostrych słów, jego drapieżnych skoków i jego beznamiętnego szafu, — broń Boże! — ale smuć się dla tego, że znikła piękność tego specyficznego w swym rodzaju zjawiska rosyjskiego, po którym tyle wszyscy się spodziewali, a które tak mało nam dało. Żal mi też moich nadziei, moich zawodów, moich zapałów, mej wiary i moich błędów, żal mi mej młodości, która minęła niby sen. Czuję, że czołga się ku mnie coś mulasto gładkiego, coś wykoszlawionego i starczego. Wobec zamęczonej na śmierć rewolucji — mam uczucia bólu i wstrętu zarazem“.

A jednak tak Suworin sam, jak i synowie jego podlegali ustawicznie i podszczuwali przeciw rewolucjonistom, gdzie tylko mogli to czynić bezkarnie i bez narażenia się. A gdy nastąpiła wielka rewolucja w r. 1917 — podszczuwał Boris Suworin w „Wieczernaja Wremja“ przeciwko reakcji, przeciwko rządowi hurinarnym.

## Czytajcie Gazetę Gdańską

trum miasta. Podczas jazdy, która trwała około godziny, towarzystwo się zapoznawało, tworzyły się grupy już prawie przyjaciół. Po obejrzeniu ślicznego widoku ze szczytu góry, zeszliśmy nieco na dół do restauracji, gdzie wkrótce rozpoczęło się śniadanie, podczas którego przygrywały nam dwa jazz-bandy; w przerwach między daniami tańczono ochoczo. Ogromnie serdeczne przemówienia zostały wygłoszone przez p. ministra spraw zagranicznych i prefekta miasta, odpowiadali poseł polski p. Pruszyński i dyrektor Szkoły. Zabawa była tak miłą i sympatycznie zorganizowana, że dawała możliwość bez krepowania zapoznać się z największą ilością osób. Ja osobiście wpałem w kółko oficerów misji amerykańskiej i ich rodzin i miałem sposobność bardzo dużo poinformować ich o Polsce, o której mają wiele wiadomości, nie zawsze jednak prawdziwych.

Zabawa trwała do 4-ej po południu i żal mi było prawdziwie żegnać się z takimi ludźmi, z którymi doniero się zapoznałem i zdążyłem potrącić wesoło i nas interesujące sprawy. Nie było jednak adw — wszystko ma swój koniec.

Wieczorem tego dnia odbył się wieczór z tańcami w Towarzystwie Polskiem, dokąd pojechaliśmy liczną gromadą i bawiliśmy się ochoczo z rodakami do północy.

## Na rozkaz z Moskwy.

### Zaburzenia w Berlinie.

Berlin, (Tel. wł. Gaz. Gd.) Wielką sensacją wywołało wczorajsze oświadczenie ministra Severinga w sejmie pruskim, że onegdajsze rozruchy wywołane przez komunistów niemieckich w Berlinie odbywały się na zlecenie moskiewskiego komitetu wykonawczego. Na dowód tego oświadczenia, odczytał minister list komitetu, przesłany berlińskiej centrali komunistycznej, zawierający liczne zarzuty z powodu bezczynności. List wzywa partię komunistyczną, aby przy najbliższej sposobności polecono posłom, zasiadającym w sejmie spowodować Izbę i zapowiedzieć zbrojne powstanie. Główną przyczyną wszystkich działań komunistycznych w Berlinie jest zdaniem Severinga znana agitatorka bolszewicka Rut Fischerowa, która odegrała już w Zagłębiu Ruhry wielką rolę przy namawianiu komunistów, aby łączyli się i bratali z żołnierzem francuskim. Severing odczytał również list, z którego wynika, że centrala komunistów berlińskich pracuje w jak najściślejszym porozumieniu z Moskwą i że pomiędzy Fischerową i Paskiem Sobelsohnem trwa ustawiczna wymiana korespondencji. Zdaniem Severinga nadszedł obecnie czas, w którym komuniści niemieccy pragną rozpocząć generalną próbę swęj na wielkie rozmiary zakrojonej akcji. Komuniści odpowiedzieli na wywody Severinga uśmiechem, a wtedy minister dał znak i kilku służących wniosło karabiny maszynowe oraz karabiny ręczne. Minister Severing oświadczył wówczas zaciekawionym posłom: „Takich karabinów maszynowych znaleziono u komunistów od 15 listopada przeszło 4000 — karabinów 500. Ponadto wykryto wiele składów amunicji i broni. co wskazuje na to, iż komuniści przygotowali się do wojny domowej. Po przemówieniu Severinga nastąpiła bardzo burliwa dyskusja, przy czem komuniści starali się zaprzeczyć wywodom Severinga. Jedynie tylko komunistą Scholem przyznał, że proletarijat niemiecki przygotowuje się do wojny domowej.“

## Na widowni politycznej.

Międzynarodowa żegluga powietrzna. W celu rozważenia sprawy ratyfikacji przez Polskę konwencji dotyczącej żeglugi powietrznej odbędzie się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych konferencja międzyministerjalna. Na naradach tych omówione będą sprawy: złożenia przez Polskę dokumentów ratyfikacyjnych powyższej konwencji, udziału Polski w Komisji międzynarodowej żeglugi powietrznej i zawarcie lotniczej umowy z Danją. (Vars.).

### Dochody kolejowe Polski.

Według obliczeń statystycznych w r. 1923 przewieziono przez koleje państwo-

we w 1-ej klasie 400.000 osób, w drugiej 6.600.000, w trzeciej 122.571.600 osób. Przepuszczając, że przeciętne przejazdy w r. 1924 nie ulegną zmianie i wobec zamierzonego utrzymania stawek taryfowych na odpowiednim poziomie w stosunku do drożyzny przewidywany dochód w preliminarzu budżetowym Ministerstwa Kolei Żelaznych na rok 1924 za sam przewóz wynosi 1.884.132.000.000 marek. Z przewozu bagażu przypuszczalny dochód wyniesie 129.200.000.000 mkp. Przewóz towarów przyniesie 2.037.000.000.000 mkp. oraz wpływy uboczne według dotychczasowych norm około 144.731.115.000 mkp. (Vars.).

## Z Pomorza.

### Kary za oszczerstwo.

Brodnicza Izba karna tuł Sądu zajmowała się w ostatnich dniach, głośną swego czasu w powiecie działdowskim sprawą Antoniego Kamińskiego i tow. zasądzonych wyrokiem sądu pow. w Działdowie na znaczne kary więzienia za oszczerstwa popełnione na osobie tamtejszego starosty p. P. i aplikanta starostwa dr. S., którzy jako ewangelicy mieli działać na szkodę państwa polskiego. Rozprawa sądowa wykazała z jednej strony zupełną bezzasadność zarzutów czynionych staroście i dr. S., którzy wśród trudnych warunków spełniali swoje urzędowe funkcje i pełnym dla Państwa pożytkiem. Oskarżeni dali też niesłusznie oczernionym pełną satysfakcję odwołując swe zarzuty i przepaszając, gdyż sami padli ofiarą kłopotów niesumiennej ludzi kryjąc się w cieniu, a ich wysuneli do walki ze starostą. Sąd uwzględniając przeważnie okoliczności łagodzące podniesione przez obrońcę adw. Pawłowskiemu z jednego roku na 2 miesiące, resztę oskarżonych uwolnił.

**„Gazetę Gdańską“  
zamawiać**

można obecnie także w biurach naszych w Gdańsku przy Pfefferstadt nr. 1, we scie z uliczki bocznej.

Abonament na grudzień wynosi:

**w Gdańsku:**

przez pocztę . . . . .	2,36 guld. gd.
odbierana os. liście na pocztę . . . . .	2,00 guld. gd.
przez roznosieli . . . . .	2,36 „ „
odbierana osobiscie przez abonenta przy Pfefferstadt 1 . . . . .	2,00 guld. gd.

**w Polsce:**

przez pocztę . . . . .	686,50 mk. pol.
pod opaską . . . . .	1.200,00 mk. pol.

**w Niemczech (tylczasowo):**

przez pocztę . . . . .	2,10 mk. zł.
pod opaską . . . . .	3,1 „ mk. zł.

## „Lwów“ w podróży.

(Dokończenie.)

Po powrocie z katedry, oficerowie statku byli obecni na śniadaniu w Jockey Clubie, wydanem przez posła przedstawicieliom rządu Brazylijskiej Republiki i przedstawicielom państw sojusznicych.

Sobota, dnia 15 września, była dniem pożegnania, ponieważ nazajutrz zamierzaliśmy wyjść na morze i jednocześnie dniem największego zbliżenia się z ogółem społeczeństwa brazylijskiego. Oficerowie statku zostali zaproszeni na śniadanie, połączone w wycieczką na górę Corcovado przez ministrów marynarki wojennej i spraw zagranicznych. Całe towarzystwo składało się z około 80 osób, przeważnie należących do sfer bliskich marynarce wojennej i najlepszego towarzystwa miasta Rio de Janeiro. Oprócz wielu wybitnych oficerów brazylijskich z rodzinami, była obecna w komplecie misja oficerów Marynarki Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, powołana do Brazylii na 2 lata dla zorganizowania floty brazylijskiej na wzór floty Stanów Zjednoczonych.

Prawie na sam wierzchołek góry Corcovado dostaliśmy się tramwajami, odchodzącymi o oznaczonej porze z cen-

Przystępując do opisu zrobiłem zastrzeżenie, że będę mógł dać tylko zarys opisu pobytu w Rio de Janeiro i rzeczywiście opuściłem zupełnie te prywatne stosunki, które oficerowie i uczniowie zdążyli nawiązać w nielicznych chwilach wolnych od przerw oficjalnych. Dla uczniów i załogi przysłało z trzech największych kin teatrów darmowe bilety na cały czas pobytu w Rio. Na wszystkie wycieczki uczniowie i załoga byli wysłani w takiej liczbie na jaką pozwalała odbywająca się na statku praca przyprowadzenia do zupełnego porządku omasztowania i olinowania, nadwyróżniono podczas ostatniego szturm. Oficerowie jeżeli nie byli na pierwszym przwiciu u sekretarza poselstwa, jeżeli mieli czas byli zaproszeni iako stali goście do luksusowego klubu morskigo lub wyrzynani na przejażdżki samochodowe wzdłuż cudownych nadbrzeżnych zatoki i oceanu, które były prawdziwym odpoczynkiem i rozrywkę po zieleń jakiegos mniej lub więcej oficjalnego przwicia.

Okazywano nam tyle serdeczności i chęci uprzyjemnienia pobytu w Rio, że pomimo zmęczenia, braku czasu, chętnie korzystaliśmy z gościnności naszych gospodarzy, gościnności, której nie doświadczaliśmy dotąd jeszcze nigdzie i która chyba przewyższa naszą tradycyjną staropolską.

W niedzielę, 16 września, kapitan statku i dyrektor Szkoły Morskiej złożyli wizyty pożegnalne przedstawicielom rządu i odprowadzani przez posła z małżonką, sekretarza poselstwa z żoną, przedstawicieli kolonii polskiej, naszych brazylijskich kolegów pp. de Souza Burmester i Hecksher'a z grupą znajomych, którzy przywieźli dla wszystkich ogromne bukiety kwiatów, około 11-ej godziny odbiliśmy od bulwaru i wysyłając na warty uczni dla wykania okrężyku pożegnania na cześć Brazylii i naszego ministra, ruszyliśmy wolno w stronę wyjścia z zatoki.

Jeszcze jedno pożegnanie w życiu. Na jak długo? Na zawsze może, ale trochę więcej bolące, niż zwykle przy wyjeździe z innych portów zagranicznych. Pewna młodzianka panią wychodzi ze statku odprowadzana przez jednego z oficerów i potrzeba jej pomocy, bo ły w oczach nie pozwalają jej dobrze widzieć wąskich stopni trapu. Ale oficer ma na pociąg wiązankę kwiatów. Żal. Ciężkie jest życie i służba marynarza, ale nie to. Serduszek panią nieprzywykłe jeszcze, poboli trochę, zapomni i pocieszy się, a my marynarze, kochamy świat, kochamy wszystkich, kto nas lubi, a nadewszystko kochamy morze i tam jest nasze ukojenie. W październiku, w Brazylii, na „Lwowie“.

## Lis z Kowna.

**Znaczny ubytek ludności na Litwie. — Krytyczna sytuacja rolnictwa. Jak radzono sobie w Niemczech?**

(Korespondencja własna „Gazety Gdańskiej”)

K o w n o, 27. listopada.

Ogłoszono niedawno urzędowe dane o spisie powszechnym ludności w Litwie z dnia 17 września 1923 r. Okazało się, że na obszarze państwa litewskiego znaleziono 2 011 000 mieszkańców (spis nie obejmował obwodu Kłajpedzkiego, którego ludność szacowana jest na 140—145 tysięcy). Ponieważ obszar, pozostający w administracji rządu litewskiego, na którym dokonano zliczenia, mierzy 52 800 km. kw., przeto gęstość zaludnienia Litwy wynosi obecnie, w roku 1923, okrągło 38 głów na kilometr kwadratowy. Porównajmy te wyniki z datami przedwojennymi. Dane statystyczne rosyjskie z roku 1911-go pozwalają określić ludność dla powyższego obszaru na około 2 415 000. Zupełnie precyzyjny rachunek jest niemożliwym, wobec tego, że nowe kordony przecinają dawne jednostki administracyjne (powiaty i gminy), dla których ogłoszono cyfry zaludnienia w obliczeniach urzędowych. Różnice wszakże wynikające stąd są niewielkie. Granice błędów obliczeń nie mogą przenosić 8 do 10 tysięcy. A zatem przed wojną na terytorjum Republiki Litewskiej mieszkało około 400 000 ludzi więcej niż po 12 latach. Ścisłej rzecz biorąc, różnica jest jeszcze większa, gdyż spis ludności przed wojną nie obejmował wojskowych. A zatem do cyfry 2 415 000 trzeba doliczyć około 35 000 mieszkańców Litwy na służbie czynnej w armii. Gęstość zaludnienia wyrażała się wówczas cyfrą 46 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Na skutek więc wydarzeń wojennych ludność Litwy zmalała o 17 procent, czyli ubyła szóstą część mieszkańców. Wyniki te są dość nieoczekiwane. Spodziewać się należało wprawdzie pewnego obniżenia siły liczebnej mieszkańców Litwy, lecz nie tak znacznej, jak to spis wykazał.

Jeżeli zwrócimy uwagę na stosunki zaludnienia miast i wsi przed wojną i dziś, to spostrzeczemy bez trudu, że miasta i miasteczka w Litwie (za niektórymi wyjątkami) nie tylko nie straciły ludności, lecz nawet zyskały. A zatem cała strata kładzie się swym ciężarem na wieś litewską, czyli na rolnictwo krajowe. Przed wojną, z ogólnej ilości 2,4 miliona mieszkańców wypadło około 2 miliony na ludność wiejską, czyli rolniczą. Z tej liczby ubyło 0,4 miliona, a więc znikła z kraju piąta część mieszkańców wsi przedwojennej.

Czemu przypisać należy utrzymanie się ludności miejskiej na dawnym poziomie?

Stosunki, wytworzone przy walucie markowej sprzyjały handlowi, to też ludność wiejska w ostatnich latach skierowała pewną ilość jednostek najenergiczniejszych, do środowisk miejskich i miasteczkowych. Szkoły a zwłaszcza urzędy odciągnęły tam również niemały kontyngens mieszkańców wsi. Służba kolejowa i roboty publiczne — również. Wreszcie do miast

zjechało niemało osób z Rosji, których Litwa nigdy przed wojną nie oglądała. Uciekinierzy ci od bolszewizmu wpłynęli natomiast mówiąc więcej na przeludnienie miast i miasteczek litewskich, niż na ich zlitwinizowanie, należąc przeważnie do narodowości obcych. Sporo też rodowitych Litwinów wróciło z Ameryki i próbuje szczęścia w handlu i przemyśle na bruku miejskim.

Oto wiązanka faktów, dziki którym miasta nie uczuwają chwilowo braku ani rąk roboczych, ani mieszkańców.

Inaczej na wsi. Jak widzieliśmy wyżej, Litwa straciła na skutek wojny 20 procent swej ludności rolniczej. Fakt ten nie może pozostawać obojętnym. wobec konieczności podniesienia wydajności rolnej na poziom wyższy niż ten, na jakim stała ona przed wojną i jakimi dziś jeszcze nie dorównuje. Zachodzi obawa, że o ileby wszystkie inne czynniki, jak to stosunki: walutowe, polityka celna, prawodawstwo agrarne i t. p. zmieniły się szczęśliwie i poczęły protegować rozwój rolnictwa krajowego, to wówczas okaże się w „minimum“ ilość ludzi trudniących się zawodowo pracą na roli.

Przy obecnej gęstości zaludnienia Litwy wypada około 30 osób zajmujących się rolnictwem na kilometr kwadratowy. Przed wojną było ich około 38-miu, jak nas pouczają powyższe cyfry. Różnica ogromna. Pomimo tego jednak krajowi nie starczyło ludzi przy przedwojennym stopniu intensywności rolnictwa i ostatnie sprowadzono robotników sezonowych z gubernji białoruskich i polskich. Dziś brak cyf. 8-miu ludzi na km. kw. nie może nie hamować odrodzenia rolnictwa, tembardziej, że sezonowych robotników zagranicznych rolnictwo krajowe dziś nie zużywa.

Jedyną radą jest iść śladem Niemiec. Tam również przed wojną odczuwać się dawał brak ludności rolniczej. Brzmi to nieco dziwnie; w przeludnionych Niemczech brak rąk do pracy! A jednak tak było i jest! Olbrzymi rozwój przemysłu, oraz związane z nim potrzeby handlu i komunikacji uczyniły to, że np. w roku 1907 z 62 milionów ludności Rzeszy żyło z rolnictwa tylko 17,7 miliona. Reszta stanowiła ludność miast. Znaczy to, że rolnictwo niemieckie miało do swego rozporządzenia 31 osób na km. kw., czyli prawie tyle, co Litwa. Ponieważ zaś poziom wydajności roli w Niemczech był bardzo wysoki a intensywność, czyli zużycie pracy i kapitału na jednostkę obszaru — również, więc ilość rąk do pracy równa naszej wyglądałaby tragicznie na pozór. Radzono przecież tam w trojaki sposób. Przez szerokie stosowanie maszyn, oszczędzających pracę ręczną, przez masowe sprowadzanie robotników sezonowych i wreszcie przez wzmoczenie wydajności pracy tych ludzi, którzy się zawodowo rolnictwem w Niemczech trudnią. Z et.

dzielnicy. Wiele osób szukało schronienia w pierwszej chwili po trzęsieniu ziemi w opustoszałych i pozostawionych na ulicy tramwajach. Tramwaje te zaczęły również płonąć, a z nimi ludzie, którzy w nich szukali schronienia. Bardzo dużo osób zginęło w dymie wskutek uduszenia, zanim dosięgnął je pożar. Chorzy, znajdujący się w szpitalach, zginęli w ogniu żywcem — nikt ich ratować nie był w stanie. W dniu 2 września unosiły się nad Tokio tak gęste kłęby dymu, że przyćmiły zupełnie blask pogodnego słońca. Pożar zniszczył zupełnie część ministerstw, parlament, magistrat, wszystkie olbrzymie towarzystwa ubezpieczeń, wszystkie redakcje, drukarnie, poczty i świątynie oraz kościoły — w tem 4 kościoły katolickie jak również olbrzymią cerkiew rosyjsko-ortodoksyjną. Ponadto zniszczone zostały szkoły, ochronki, i muzea.

Najtragiczniejszy widok przedstawiała dzielnica robotnicza, ciągnąca się wzdłuż rzeki Sumidy. Wszystkie zabudowania, znajdujące się po prawej stronie rzeki, zostały kompletnie zniszczone. Pięć wielkich mostów, łączących obie strony Tokio, stanowiących jedyną komunikację między dzielnicą starszą a nowszą — runęło w chwili, gdy kilka tysięcy mieszkańców próbowało się przez nie przedostać. Przeszło 2000 osób, które znajdowały się na moście Reogoku znalazło w jednej chwili śmierć w nurtach rzeki. Na moście Eidai, zablokowanym przez dwie olbrzymie łuny pożarów — znajdowało się 1000 osób, które runęły również do rzeki razem z zawalającym się mostem. Ci, którzy nie znaleźli śmierci w nurtach rzeki, zginęli wskutek gorąca. Wiele osób ludzających się, że w rzece znajdzie schronienie, potopiło się. Do dziś dnia wyłowiono z rzeki przeszło 6000 trupów.

W olbrzymich zakładach intendencji wojskowej (Rikugeen Hifulu) w dzielnicy

cy Hongio zginęło żywcem 35.000 osób w płomieniach.

Po pierwszym wstrząśnięciu bardzo dużo mężczyzn, kobiet i dzieci szukało schronienia w wielkich gmachach o żelaznej konstrukcji. Gmach ten nie zdołał jednak oprzeć się rozszalałemu żywiołowi i pogrzebał kilka tysięcy osób. Te osoby, które nie zginęły pod wałeciami się gruzami, znalazły następnie śmierć w płomieniach, odcinających im wszelką drogę. Nikt, zgola nikt tu nie ocalał, — po nikim nie pozostało nawet śladu. Ciała spalone zupełnie zmieszały się z popiołem rumowisk. W innych częściach miasta można było po wygaśnięciu pożaru napotkać olbrzymie stosy zwęglonych ciał ludzkich uniemożliwiających rozpoznanie. Wiele matek zginęło w uścisku śmiertelnym z ciałami razem i co krok można było napotkać zwęglone ciała matki wspólnie ze zwęglonym ciałem swego dziecka. Krewni i przyjaciele zaczęli poszukiwać swych najdroższych, ale widząc olbrzymie masy zwęglonych ciał — z poszukiwania zrezygnowali. Sześć dni i sześć nocy z rzędu wystawione były ciała zabitych na działanie słońca i powietrza, to też trudno wyobrazić sobie coś bardziej odurzającego i bardziej zatrważającego jak to cmentarzysko. Odnalezione ciała, nie zwęglone przez pożar — a było ich razem 33.000 — układano po tych sześciu dniach razem, oblewano benzyną i palono je.

Dzielnica największej rozpusty, dzielnica handlu żywym towarem, dzielnica herbaciarna, gdzie w specjalnych domach odprawiano orgje nierządu, gdzie ojcowie i matki sprzedawali swe córki, tak zwana dzielnica Fosivara, — zniknęła z powierzchni ziemi. Z posteród 15.000 kobiet, znajdujących się w tej dzielnicy, zginęło 3.000 w płomieniach. C. d. n.

B. Janicki.

## Skorowidz miejscowości.

Ukazały się na półkach księgarskich pierwsze tomy „Skorowidza Miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej”, opracowane przez Główny Urząd Statystyczny na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dnia 30 września 1921 roku i innych źródeł urzędowych. Tomy te dotyczą województwa tarnopolskiego i nowogródzkiego oraz tych powiatów okręgu administracyjnego wileńskiego, które w dniu spisu wchodziły w skład województwa nowogródzkiego. Wydawnictwo to zawiera kompletny wykaz miejscowości z zaznaczeniem ich charakteru topograficznego i prawno-administracyjnego oraz podaje dla każdej miejscowości liczbę budynków i liczbę ludności z podziałem według płci, wyznania i narodowości.

Wykaz miejscowości każdego województwa ułożony jest powiatami, a w obrębie powiatów — gminami; w końcu każdego tomu dodano skorowidz alfabetyczny, co pozwala na natychmiastowe stwierdzenie, w jakim powiecie i gminie znajduje się dana miejscowość.

Wydawnictwo w ten sposób zapoczątkowane posiada ogromną doniosłość naukową — jako pierwsza praca tego rodzaju, obejmująca całość Rzeczypospolitej, stwarza nową podstawę do badania przedewszystkiem rozszedlenia ludności oraz stosunków etnograficznych. Ale nie mniejsze jest znaczenie praktyczne, zarówno dla administracji państwowej i komunalnej, jak i dla wielu organizacji prywatnych. Zwłaszcza zaś dla urzędów administracyjnych Skorowidz niewątpliwie stanie się niezbędnym podręcznikiem codziennego użytku.

Już w najbliższych tygodniach mają się ukazać dalsze tomy, obejmujące województwa poleskie, wotyńskie i stanisławowskie.

## Obrót bezgotówkowy.

Wysokowartościowe przekazy P. K. K. P. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nie ustaje w propagandzie bezgotówkowego obrotu pieniężnego. Jako dalszy etap w tym kierunku należy uważać emitowane przez nią przekazy własne na kwoty mkp. 50 000 000 i mkp. 100 000 000.

Ze względu na brak środków płatniczych w wyższych odcinkach banknotów przekazy powyższe stanowią będą doskonałym surogatem gotówki, zwłaszcza, że płatne są w pełnych kwotach za okazaniem na całym obszarze państwa we wszyst-

kich oddziałach P. K. K. P. bez opłaty jakiegokolwiek prowizji. Niezawodnie znajdują one szerokie zastosowanie w sferach przemysłowych i handlowych przy wzajemnym wyrównywaniu wysokich należności. Z chwilą tą przewóz banknotów kufkami, względnie walizkami ustanie, gdyż każdy bezpiecznie może zaopatrzyć się w powyższe przekazy w którymkolwiek z oddziałów P. K. K. P. i wymienić je na gotówkę, w każdym innym oddziale. Przekazami temi można wyrównywać swoje zobowiązania w bankach lub kasach skarbowych, które będą przyjmowały je na równi z gotówką. Zaoszczędzą sobie przeto pracy kasjerzy, którzy nie będą potrzebowali przeliczać stosów banknotów, a także klientela, posługująca się temi przekazami, nie będzie wycekiwała w kolejkach na załatwienie.

Przez te przekazy zwolni się wielka ilość banknotów z obiegu w mniejszych odcinkach, które mogą być użyte do wypłat, związanych z poborami i wynagrodzeniami tych sfer pracujących, które potrzebują natychmiastowej gotówki na potrzeby codzienne. Przekazy są formatu czeków z datą gę tyłu osobom dać naraz pozw. na przepięrze banknotowym, zadrukowanym po jednej stronie na tle błękitnym dla odcinków po mk. 50 000 000 i na tle różowym dla odcinków po mkp. 100 000 000 i opatrzone prócz mechanicznych podpisów Naczelnej dyrekcji własnoręcznym podpisem kontrolnym jednego z urzędników P. K. K. P. Przekazy są płatne w każdej chwili a ostateczny termin wypłaty przekazów wyznaczono na dzień 31-go marca 1924 r.

## Wyjaśnienie i przesłoga.

Celem uniknięcia nieporozumień jako też wprowadzenia w błąd społeczeństwa naszego, zaznaczamy, że o ile przewidzieć można, wydatki agitacji wyborczej kryją się z dochodami. Do zbierania składek upoważnione były tylko osoby zaopatrzone w legitymacje i pieczęć Centralnego Komitetu Wyborczego. Wszyscy, którzy odbierali jakiegokolwiek pieniądze zebrane na cele wyborcze, winni takowe niezwłocznie oddać do Banku Związku na konto Komitetu Wyborczego lub też przesłać wprost na ręce niżej podpisanego skarbnika.

Za Centralny Komitet Wyborczy:  
W. Jedwabski J. Kwiatkowski  
Komisarz Wyborczy. Główny Skarbnik.

## Pielgrzymka wśród ruin Japonji.

(Od naszego specjalnego korespond.)

II.

Tokio, 21 października.

Ludność zaskoczona rozpiętym żywiołem nie miała czasu pomyśleć o tem, aby uratować cokolwiek ze swego dobytku. Pozostawiono wszystko. — Zapomniano o największych kosztownościach, zapomniano nawet o pieniądzach. Pożar, ogarniający miasto uniemożliwiał wszelką akcję ratowniczą, to też dużo dzieci, starców, ludzi schorzałych padło ofiarą ognia. Groza sytuacji pogorszyła się jeszcze bardziej w chwili, gdy ogromne zbiorniki nafty i benzyny zaczęły eksplodować jeden po drugim i gdy wybuch zaczęły wśród przeraźliwego odgłosu prochowni i arsenałów z amunicją. Małe domki japońskie, zbudowane z drzewa i papieru paliły się niby pudelka zapalające — domy większe, zbudowane w całości maszynowo rozpadły się wskutek trzę-

sienia ziemi. W pół godziny po trzęsieniu ziemi, skonstatowała straż pożarna, — że pożar powstał w 80-ciu punktach miasta. O jakiegokolwiek akcji ratowniczej nie mogło być mowy chociażby i dla tego, że wszystkie przyrządy straży ogniowej zniszczone zostały również przez pożar a wodociągi przestały wskutek pęknięcia rur funkcjonować. W wielu domach powstały pożary wskutek tego, że podczas trzęsienia ziemi, co działo się w godzinach obiadowych — ognie powypadały z pieców na podłogę i nie gaszone przez nikogo, objęły całe budynki. Olbrzymia wichura, zmieniająca trzykrotnie w ciągu dnia kierunek podsycała ognie i rozdmuchiwała go na domy które ocalały podczas trzęsienia ziemi. Wiele ludzi zginęło w płomieniach wskutek tego, że u wylotu ulic płonęły całe szeregi domów po obu stronach, tarasując tym sposobem wszelkie wyjścia z płonących



GUSTAW ZIELINSKI

# „MANUELA”

61. (Ciąg dalszy).

Stało się to tak nagle, że przy usposobieniu, w jakim byłem, nawet się bronić nie umiałem.

Uczulem tylko gwałtowny ból w piersi i zacząłem tracić przytomność. Nie puszczając ręki Manueli, stoczyłem się wkrótce na stopnie katafalku.

Jak długo w tym stanie pozostawałem, tego nie wiem, ale przyprowadziło mnie cokolwiek do przytomności silne szarpnięcie.

— Co to znaczy!... Kto tu? — zawołałem.

— To ja, Józwik. Już chwilę czasu szukałem pana kapitana... Dzięki Bogu, że znalazłem. Niech pan kapitan wstaje, trzeba zaraz uchronić bo wielkie grozi niebezpieczeństwo.

— Daj mi pokój — rzekłem z niechęcią — idź precz sobie... Nie pójdę... Ja się stąd nie ruszę.

— Ależ, panie kapitanie!... Zamek cały w płomieniach!... Niema jednej chwili do stracenia.

— To mi wszystko jedno... Nie męcz mnie... Ruszaj sobie.

Józwik, widząc, że ze mną niema co gadać, a tylko działać potrzeba, wyswobodziwszy z rąk moich rękę Manueli, jako chłop silny, postawił mnie na nogi,

lecz widząc, że się chwięję i gną się pod mną kolana, chwycił mnie, jak dziecko, na ręce.

Ja się wydzierałem do trumny, krzychałem, gniewałem się, prosiłem; chciałem trumnę i ciało zabrać, bronilem się nawet, ale niedołącznie. Józwik na nic nie zważał, tylko unosił mnie przez komnaty, dymem napelnione; na schodach dym był już tak gęsty, że ledwo można było oddychać. Nareszcie wycostawszy się z gmachu, złożył mnie omdlałego w pobliżu bramy na dziedzińcu.

Major i oficerowie otoczyli mnie kołem. Lekarz bataljonowy dał mi jakieś sole do wachania i to mnie na chwilę o-rzeźwiło. Ujrzawszy stojącego majora:

— Majorze — rzekłem słabym głosem — ratuj! Tam cna!

I wskazałem na gmach płonący, z którego już z wszystkich okien płomienne języki wybuchały. Ale w tej właśnie chwili dach przelanony zapadł się z ogromnym trzaskiem; buchnęły czarne, gęste kłęby dymu, a za nimi miliony iskier, jakby z krateru wulkanu. Zemblałem ponownie.

...

Bitwa była skończona. Przeszło czterdziestu powstańców, ciężiej i lżej rannych, dostało się w nasze ręce; pomiędzy jeft... był i don Ramiro, ranny w głowę i nogę. Z naszej strony straty były znaczne: 17-tu zabitych i przeszło 20-tu rannych. Ja otrzymałem tylko mocną kontu-

zję, od której pierś mi napuchła, ale lekarz nie uznał jej za niebezpieczną. Zdałem się, że kiedy don Ramiro wypalił do mnie z pistoletu, w pistolecie kuli nie było: musiała się z lufy wysunąć. Kontuzję zaś miałem od przybitki, która z tak bliskiego dystansu z nadwyzającą siłą uderzyła.

Kiedy pochowano naszych zabitych i usypano nad nimi mogiłę, major opuszczając zamek, nakazał spalić i resztę budowli, aby tym sposobem zniszczyć owo gniazdo bandytyzmu. Ciała zabitych powstańców kazal znieść do tych budowli, na spalanie przeznaczonych, aby razem spłonęły i nie zarażały zgnilizną powietrza.

Muły, które zabraliśmy z zamku, rozdzielono pomiędzy ciężej rannych; na jednym jechał też don Ramiro, a i mnie się dostał muł także, aż do miejsca, gdzie droga była szersza. Zbliżyłem się do don Ramira, chcąc się od niego dowiedzieć o przyczynie śmierci Manueli.

— Senior capitano — rzekł do mnie — winienes chyba twojej Madonnie, której wizerunek nosisz na piersiach, że potrafił wybić cało z tłu niebezpieczeństw; byłś bowiem objęty jednym wyrokiem, co i Manuela.

— O barbarzyńcy! — zawołałem — więc wy ją zamordowaliście?

— Cóż w tem dziwnego? — rzekł spokojnie. — Ponieważ była złą Hiszpanką, więc musiała umrzeć.

Na dalsze moje pytania nie chciał odpowiadać.

Tegoż jeszcze dnia wieczorem stanęliśmy w Velez-Malaga, a następnego około południa w Maladze.

General Sebastiani bardzo był zadowolony z naszej wyprawy. Major całą zasługę powodzenia mnie przyznał w swoim raporcie. General w pochlebnych wyrazach wywrzył mi podziękowanie, oblicując przytem przedstawienie do nagrody. Przyjąłem to nader obojętnie; prosiłem tylko, aby z powodu mego nadwątłego zdrowia, raczył mnie na czas jakiś uwolnić od służby.

Wzięcie do niewoli don Ramira, najniebezpieczniejszego dla nas z dowódców powstańczych, oraz kilku innych dowódców band pomniejszych, okryło nasz korpus wielką chwałą, ale miasto pogrążyło w żalobie. Wszystkie kobiety przybrały się czarno, a po kościołach odbywały się nabożeństwa żałobne za dusze poległych.

General wszystkich wziętych do niewoli kazal stawić przed sąd wojenny. Don Ramiro i pięciu innych dowódców skazani zostali na powieszenie, reszta miała być odesłana do Francji w niewolę wojenną.

Don Ramiro, stawiony przed sądem, złożył zeznanie krótkie, ale pełne godności:

(Ciąg dalszy nastąpi).

**„Daheim“ Möbelfabrik**  
 Ubikacje wystawowe: Wrzeszcz, Hauptstr. 17  
 Specjalności: MEBLE DROBNE, stosowne na stół gwiazdkowy.

SYPIALNIE  
JADALNIE  
GABINETY  
KUCHNIE

MEBLE BIUROWE  
MEBLE SKÓRZANE I  
WYSCIELANE  
MEBLE DROBNE

**Teatr Miejski, Gdańsk**  
 Dyrekcja: Rudolf Schaper  
 W piątek, 30 listopada, o godz. 7  
 Bilety stałe: Ser. III

**„Der Evangelimann“**  
 widowisko z muzyką w 2 odsłonach Wilh. Kienzl.  
 W sobotę, 1 grudnia o godz. 8 wieczorem.  
 Zamienicie przedstawienie dla „Fest-Volkshühne“  
 Kasa otwarta codziennie od godz. 10 do 5-ej.

**„Ufa“**

**LICHT-SPIELE**  
 przy dworcu głównym  
 Program od 30 listopada do 6 grudnia 1923:  
 Ostatnie przedstawienie wielkiego filmu Ufa  
**Tragödie der Liebe**  
 Część IV.  
 (Die Liebesträgödie eines Mörders, der keinen Mord beging)  
 w 5 wielce dramatycznych aktach. Wykonawcy główni:

  
**ERIKA**  
Glässner

  
**MIA**  
May  
Reżyseria: Joe May.  
Oprócz tego ładny program dodatkowy.

  
**EMIL**  
Jannings

Groszka w 2 aktach  
O rózec tego  
rynkowy film rysowany w 1 akcie  
jakob: z jedna wkładka.  
Wielkie powodzenie, które film ten wspaniale spotyka przez program ten  
jest najszczęśliwiej usławnione.  
Przedstawienie o godz. 4, 6 i 8 wieczorem. (1459)

**Przetarg.**

Dostawa potrzebnych materiałów pisemnych i rysunkowych na rok 1924 ma być oddana w drodze publicznego przetargu bez podziału.

Termin składania ofert upływa w **poniedziałek, dnia 10. grudnia 1923, o godzinie 11-tej przed południem.** (1463)

Zaopatrzone w napis „Przetarg na dostawę materiałów pisemnych i rysunkowych“ oferty należy składać przed upływem wyżej podanego terminu do Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku, Neugarten 29, na osobnych formularzach, których wzór otrzymać można za wyszczeniem 5 guldenów w Radzie Portu. Warunki przetargu można oglądać w pokoju Nr. 5 biur Rady Portu. Termin przybitki 3 tygodnie.

**Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.**

**Ufa**

**Licht-Spiele**

**Wilhelmtheater**  
 Gdańsk, Langgarten  
 Tel. 8089. Tel. 8059.

Od 30. 11 - 6. 12. 1923 r.  
**Wielki May-Film**  
**Scheine des Todes**  
 6 sensacyjnych aktów według obecnej idei  
 przez Lothara Mendes i P. Herzbach z  
**Eva May — Alfred Abel**  
**Albert Steinrück.**

**Prof. Rehbein wird energisch**  
 wesoła sztuka w 2 aktach z występem  
**Leo Peukert.**

**Film Zwierzęcy**  
 w 1 akcie.  
 Znacomita orkiestra pod kierownictwem  
 kapelmistrza R. Carl ude. (1458)

**Odeon Lichtspiele Eden**

Premjera

największej z tego dzieła filmowego na świecie!  
 Pierwszy amerykański Fox-film w Gdańsku.

**„Mutter“**

Pięć nad pięćmiastami cichej, cierpliwiejsz miłości matczyniej!  
 Wielka tragedia miłości, cierpienia i bez w 8 z życia  
 wziętych aktów według sławnego wiersza  
**„Over the Hill“.**

Wielka strasmatyka tragedij

**Mary Carr jako matka**  
 Filmu tego nie należy myśleć z przed wielu miesiącami  
 wyświetlanym filmem **Ehro deine Mutter** (Das alte  
 Nest) Premjera dla Gdańska!

Dalej: W programie dodatkowym!

**Das verliebte Seebad**  
 Humoreska w 2 aktach. (147)

Skromne i eleganckie

**Pokoje jadalne**

w tym dziele mistrzowskie z dziedzin  
 techniki meblowej, wykonujemy i do-  
 starczamy po bardzo niskiej cenie w  
 dogodnych warunkach odpłaty franko  
 do każdego z miejsc ustanowionych.

**Kunstmöbel-Fabrik „Hansa“**  
 Telefon 1895, 5712. (122t)  
 Ubikacje wystawowe przy Breitengasse Nr 53.

**Osobliwe polecenie**

Bardzo cenne dębowe  
**Sypialnie**  
 dalej eleganckie mahonowe  
**Sypialnie**  
 pierwszorzędnej jakości po bardzo  
 korzystnych cenach na sprzedaż

**Otto Domnick**  
 Tobiasgasse 1/2 (1323)

**Kobiety lub dziewczęta**  
 do roznoszenia gazet przyjmie zaraz  
**Gazeta Gdańska Pfefferstadt nr. 1**  
 (wejście z uliczki bocznej)

**Ubrania męskie**

zakupie się najtaniej i najlepiej  
 także na spłatę ratami (1399)

**Milchkanngasse 15, parter**

**Poznańska Hurtownia krótkich towarów żelaznych przyjmie komisowo w złotej walucie towary stalowe, aluminiowe i krótkie żelazne.**

Lesk. zgłoszenia pod „Komis“ 7377 do **Tow. Akc. „Reklama Polska“** Poznań, A jeje Marcinkowsk. 6. (1401)

**Odbiorców**

na sucharki i pieczywo  
 gwiazdkowe najlepszej  
 jakości poszukuje nowa firma.  
 Zgł. przyjmuje „Goniec“ pod  
 Nr. 2640 Bydgoszcz, Dworcowa nr. 52

**Skórzane płaszcze autowe- i okulary**  
**Livree-Ulstry**  
**Monachijska odzież lodenowa**  
**Wieżione ubrania dla chłopców i swentry**  
**Krawaty „Rotsiegel“**  
 Pierwsze atelier krawieckie dla mąd męskich

**Carl Rabe**

Gdańsk, Langgasse 52 Sopot, Seestr. 78  
 Franz Rabe, Wrzeszcz, Hauptstr. 22

**Kilku żywych chłopców**  
 do roznoszenia gazet może się zaraz zgłosić  
 w ekspedycji **Gazety Gdańskiej** przy  
 Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej)

**Rozpowszechniacie „Gazety Gdańskiej“**

W piątek, d. 30 listopada: Początek wielkiego

# Targu Gwiazdkowego

We wszystkich oddziałach

wielkie zapasy towarów po olbrzymio niżonych cenach!

Poleca się z dobrze zaopatrzonych składów zakupy gwiazdkowe już teraz skutecznie!

Towary bawełniane	
Materiał na bieliznę przed. gatunek, na pościel, 78/80 cm szeroki ... metr	090 G.Gd.
Madapolame gatunek doborowy i trwały grubo-niciasty, 78—80 cm szeroki ... metr	105 G.Gd.
Remforcé na elegancką bieliznę damską cienki gatunek ... metr	115 G.Gd.
Linon 80/82 cm szeroki, elegancki, doborowy gatunek ... metr	145 G.Gd.
Materiał Luisiana w szerokości poduszki i pierzyn, dobry mocny gatunek ... metr	275 G.Gd.
Materiał na ręczniki dobry gatunek, z drylichu i grubego materiału ... metr	095 G.Gd.
Ręczniki kuchenne z obrębem i powieszadkami, z drylichu i Jacquard sztuka	130 G.Gd.
Ręcznik do twarzy z obrębem i powieszadkiem, gatunek płocienawy, w Drell i Jacquard ... sztuka	175 G.Gd.
Holton nakrycia na łóżka białe i kolorowe miękkie gatunki ... sztuka	650 G.Gd.

Artykuły dla panów	
Koszula wierzchnia dla panów jednokol. i w paski z 1 kołnierzykiem i mankietami składanymi, sztuka	675 G.Gd.
Koszula wierzchnia dla panów z 2 kołnierzykami, perkal, modne wzory ... sztuka	785 G.Gd.
Koszule wierzchnie dla panów le. mabo, z 2 kołnierzykami i mankietami do składania, sztuka	1100 G.Gd.
Koszule wierzchnie dla panów białe, z przodem pikow. i mankietami, sztuka	875 G.Gd.
Kołnierzyki sportowe dla panów pa Piqué każda wielkość ... sztuka	058 G.Gd.
Szelki dla panów p. gumowe i skórzane z strzemiaszkami ... sztuka	150 G.Gd.
Szelki dla panów pasek z strzemiaszkami do wymiany ... sztuka	140 G.Gd.
Krawatki wężowe dla panów modne paski i wzory ... sztuka	095 G.Gd.
Krawatki do wiązania dla panów czysty jedwab, natęp. jak., szt. 3,50,	225 G.Gd.

Konfekcja damska	
Bluzki koszulkowe z jasn. i ciemn. flan. sportow. w paski otwarte i zamkn. do noszenia ... sztuka	550 G.Gd.
Bluzka trykotowa fason Jumper w rozmaitych pięknych kolorach, bardzo gustowna ...	1275 G.Gd.
Bluzka wełniana z czysto-wełn. Foulé, w pięknych kolorach, fason Jumper z koronkami ...	1475 G.Gd.
Jumper jedwabny z jedwabiu trykotowego w wielu pięknych kolorach, gustowne wykon.	2975 G.Gd.
Żakiet więz. ony czysta wełna, długi fason, w wielu pięknych kolorach ...	2775 G.Gd.
Suknia z bluzką z czysto wełn. szewiutu, maryn. i czarny modny fason ...	1475 G.Gd.
Suknia z bluzką w najmodniejsze szerokie paski z pa. materii wełnianej ...	1550 G.Gd.
Suknia z bluzką modny fason uwijan. w piękne fantastyczne paski bardzo gustowna ...	1950 G.Gd.
Suknia z bluzką z pa. Velour de laine, w bardzo gustowne nadzwyczajne paski ...	3200 G.Gd.

Konfekcja damska	
Gustowny żakiet z ang. kolor. i jednokolorowego flauszu, zgrabny fason ...	1975 G.
Plaszcz z mowy z jednokolor. flauszu i ang. kolorow. materij młodociane wykonanie ...	2975 G.
Plaszcz zimowy z czysto-wełnianego flauszu, modny, gustowne wykonanie ...	3500 G.
Plaszcz-Eskimo modny fason dzwonkowy, m. galonowe wykonanie, zgrabny krój ...	4200 G.
Plaszcz „Affenhaut” znakomita jakość, gustowne, młodociane wykonanie ...	4900 G.
Suknia wełniana z czystego szewiutu, zgrabny fason, otwarte i zamkn. do noszenia ...	2650 G.
Suknia wełniana z pa. czyst. wełn. szewiutu, młodociane zgrab. fason, z białym kołnierzyk „Babi” ...	2800 G.
Suknia wełniana z trykotu wełnianego, zgrabny fason, otwarte i zamkn. do noszenia ...	4800 G.
Suknia trykotowa z trykotu wełnianego, w mod. kolorach i nadzwycz. fasonach ...	3800 G.

Rękawiczki i pończochy	
Pończochy damskie bawełniane w kolorze skóry surowej i czarne ... para	065 G.
Pończochy damskie towar solidny, bez szwów, czarne i w kolorze skóry surowej ... para	110 G.
Pończochy damskie ciężkie imitacja jedw. w najnowszych kol. wyjątkowo trwałe jakości para	195 G.
Pończochy damskie jedwabny flor czarne ... para	295 G.
Pończochy damskie najlepszy jedwabny flor, czarne, w kol. skóry surowej, popielate ... para	390 G.
Skarpetki męskie bawełniane, czarne para	042 G.
Rękawiczki damskie trykotowe nawpół podszewkowane w nowych kolorach ... para	145 G.
Rękawiczki damskie la trykot z kol. podszewką wełnianą i bi-tem naszytym ... para	250 G.
Rękawiczki męskie wężowe czysto wełniane i wełniane trykot, specjalnie mocne ... para	220 G.

Materiały wełniane	
Sweatry trykotowe, z ciepłą podszewką i wężowe z wełny ...	360 G.
Ubiory-sweatry trykotowe, z bawełny i czystej wełny, wiele kolorów ...	720 G.
Garnitury do saneczkarstwa 5 części, czyst. wełna, żakiet, szal, czapka i sweater ...	900 G.
Ubiory do saneczkarstwa 3 części, czyst. wełna, żakiet, spodnie, czapka, szal i rękawiczki ...	3300 G.
Kamizelki sportowe czysta wełna, dla pań i panów, jasne i ciemne ...	1850 G.
Szale grubo napuszone, z pięknym kolorowym brzegiem ...	200 G.
Czapki także do szalów tych stosowne, w wielu fasonach ...	175 G.
Ubrania do gry dobry gatunek czysta wełna ...	1650 G.
Sukienki wężowe z czystej wełny, w najnowszych odmianach kolor. ...	1950 G.

Bielizna i fartuchy	
Damskie koszule dzienne z dobrej materji do prania, dziergowane ze stawkami ...	295 G.
Damskie koszule dzienne z ładnej materji i szeroką z stawką haftową ...	450 G.
Majtki a. Madapolam, z szerokim haftem ...	375 G.
Fartuchy damskie wiedeńskie fasony, z materji w paski, z plisami ...	225 G.
Fartuchy damskie wiedeńskie fasony, z najlepszego płótna gumow., wupustkami i kieszeniami ...	375 G.
Fartuchy dzieciinne dla dziewcząt i chłopców, z płótna gumowanego ...	150 G.
Chustki do nosa z batystu z haftowanym wzorem ... sztuka	025 G.
Chustki do nosa z batystu, z ażurem i motywem ... sztuka	045 G.
Chustki do nosa z „Linon”, gotowe do użytku ... sztuka	045 G.

Firanki i materje meblowe	
Firanki artystyczne z białej Etamine, 2 szale, 1 lambrekin modne wykonanie ... garnitur	1950 G.
Firanki artystyczne 2 szale, lambrekin ecru Fond, złote, lila, nieb., wzor. ... garnitur	1850 G.
Story z Etamine, ze szeroką, falbaną tiulową ... sztuka	690 G.
Nakrycia na łóżka przez 2 łóżka tiul i Etamine, z Volant., w osobl. wykonaniu ... sztuka	2375 G.
Tiul. materje rozl. koloru kości słoniowej, dobry gatunek ... metr	145 G.
Nakrycia stołowe z materji kochl. w bogate hafty ... sztuka	975 G.
Dywanowe nakrycia fantazyjnej przędzy na czerwone, zielone i niebies. sztuka	2350 G.
Dywaniki Bouclé szare Fond, z modnymi rysunkami ... sztuka	835 G.
Partia resztek ceratowych najlepsze gatunki, szczególnie tanio.	

Szale dla panów sztuczny jedwab, dobry gatunek sztuka	290 G.
Szale dla panów sztuczny jedwab, bardzo dobry gatunek ... sztuka	775 G.
Szale dla panów sztuczny jedwab, szczeg. ciężki gatunek ... sztuka	1150 G.
Szale dla panów sztuczny jedwab, ładne wzory sztuka	1450 G.

Kapelusze męskie tylko najnowsze fasony i kolory sztuka	825 G.
Kapelusze skórzane „Nappa” la gat., tylko modne fasony sztuka	2100 G.
Kapelusze od deszczu imitacja skóry, w wielkim wyborze ... sztuka	775 G.
Kołnierze futrzane i mułki skunkskanin i kolor. zaśc. ... sztuka	975 G.

**Wielka Wystawa Zabawek na 3 piętrze.**

**Ozdoby na choinkę**  
w wielkim wyborze **bardzo tani!**

# Sternfeld

Gdańsk i Wrzeszcz